

Antoni J. Nowak

Maryja w relacji do Trójcy Przenajświętszej

Salvatoris Mater 2/3, 228-250

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Temat, który będzie natchnieniem dla refleksji, z góry zakłada obecność Światła Chrystusa w umyśle, łaskę wiary. Nie sposób analizować doświadczenia przez Maryję Trójcy Przenajświętszej na płaszczyźnie naturalnej, religijno-antropologicznej. Zarówno Trójca Przenajświętsza, jak i Bogarodzica nie mogą być tematem głębokiej kontemplacji człowieka tylko religijnego. Tylko i wyłącznie *homo novus* zanurza się w niezglębioną miłość Trójcy Przenajświętszej oraz Tej, która jest Jej mieszkaniem.

We wszystkich religiach ludzkości, od prymitywizmu aż po wysokie kultury i cywilizacje, Bóg jest rozumiany jako istota wszytkowidząca, wszytkosłysząca. Człowiek nie może się przed Nim ukryć. To głębokie przekonanie ludzkości pięknie wyraża Psalmista, pisząc, że gdziekolwiek by się człowiek udał, wszędzie spotyka Boga (Ps 139, 1-12). Bóg jednak nie jest istotą bez imienia. Nowy człowiek wie, że Bóg poszukujący osoby-człowieka ma oblicze, serce i pragnie serca-człowieka.

Antoni J. Nowak OFM

Maryja w relacji do Trójcy Przenajświętszej

SALVATORIS MATER
2(2000) nr 3, 228-250

Mieć imię, znaczy żyć w społeczności, być przywołanym po imieniu¹. Ojcowie Kościoła uważali za ateistę² człowieka, który uznaje Boga odległego, niedostępnego, takiego który w ogóle nie zbliża się do człowieka, jest obojętny wobec ludzkiego losu; i mieli rację, bowiem w przekonaniu nowego człowieka

taki Bóg nie istnieje. Nie ma od wieków innego Boga, jak tylko ten, który objawił się w Jezusie Chrystusie (bl. J.D. Szkot †1308). Słusznie pisze Y. Congar: *najdziwniejsze nie jest to, że Jezus Chrystus jest Bogiem, ale że BÓG JEST JEZUSEM CHRYSTUSEM*³. Tak więc jest w Bogu coś, co pozwala Mu zniżyć się do nas aż do końca, aż do naszej grzeszności. Zapewne nie ma nic pilniejszego, jak umożliwić poznanie Prawdziwego Boga, każdy bowiem, kto ma błędny obraz Boga, ma również błędny obraz samego siebie oraz drugiego człowieka⁴. Bez Jezusa Chrystusa wiedza o Bogu jest tylko mglistą, religijną wyobraźnią. W rozumowaniu nowego człowieka prawdziwe jest zdanie, że Miłość Boga przyszła do człowieka w Synu przez Ducha i pragnie w człowieku zamieszkać (por. J 14, 20-23).

¹ Przeciwnik Boga nie ma imienia, ma numer (por. Ap 13, 18).

² Por. J. RATZINGER, *Der Gott Jesu Christi. Betrachtungen über den Dreieinigen Gott*, München 1977, 73.

³ Y. CONGAR, *Chrystus i zbawienie świata*, tł. A. Turowiczowa, Kraków 1968, 29.

⁴ Por. PDV 37.

W naszych wstępnych rozważaniach trzeba podkreślić, że w Boga Jedynego w Trzech Osobach, w Trójcę Przenajświętszą wierzy tylko nowy człowiek, poznał bowiem Boga w Kościele świętym przez Chrystusa. Tenże Bóg, który objawił się przez Syna (por. Hbr 1, 2), poczęty za sprawą Ducha Świętego (por. Łk 1, 31-35), zrodzony z Niepokalanej, objawił Boga w Jego Ojcostwie. Tylko Jezus Chrystus mógł tego dokonać, ani żadna religia, żaden twórca religii, ani nawet prorok Starego Testamentu, ponieważ tylko Syn zna Ojca (por. Mt 11, 27). Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył (por. J 1, 18). Gdzie szukać początku tej wspaniałej wiedzy, którą się cieszy nowy człowiek?

Sięgnijmy do wyjątkowego DIALOGU. Historycznie rzecz biorąc, Maryja pojawia się na horyzoncie dziejów przed Chrystusem. Nasza miłość do Niej ma swoje źródło w świadomości, jaką Ona odegrała rolę i nadal odgrywa swoją relacją do Trójcy Przenajświętszej. Jeżeli najwyższym aktem Miłości Boga do człowieka jest dekret Wcielenia Słowa, który zawiera w sobie zarazem, a nie sukcesywnie, Chrystusa i Maryję (bł. J.D. Szkot)⁵, wtedy trzeba nam również w takim duchu rozumieć fakt i tajemnicę Wcielenia. Maryja zostaje wprowadzona na sposób definitywny w tajemnicę Chrystusa⁶, jest Ona *Rodzicielką swego Stworzyciela*⁷.

Jeżeli odwieczny dekret Wcielenia zawiera w sobie Chrystusa i Maryję, to obecność Maryi w odwiecznym planie Bożym (praedestinatio) jest wyjątkowa. Ona zajmuje w nim szczególne miejsce *jako Matka Tego, z którym Ojciec odwieczny związał dzieło zbawienia*⁸.

Dialog jest rozmową, aczkolwiek nie każda rozmowa jest dialogiem. Dialog zakłada, by osoby dialogujące były do siebie zwrócone twarzą. M.A. Krąpiec OP pisze: *Dialog, czyli komunikowanie sobie wzajemnie treści intelektualno-poznawczej (δια - λογος), dokonuje się między „ja” a „ty”, z tym że „ty” pojmuje się jako drugie „ja”, czyli jako byt w sobie i dla siebie, jako drugą osobę*⁹.

Dialog, który miał miejsce w scenie zwiastowania (por. Łk 1, 26-38), jest wyjątkowy w dziejach ludzkości, ma on charakter dialogu zdecydowanie unikatowego. Jest on zapowiedzią czasów nowych i zarazem ostatecznych.

⁵ Por. za E. WIECZOREK OFM, *Nauka Jana Dimsa Szkota o roli miłości Bożej w planie stworzenia i zbawienia*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 9(1962) z. 2, 56.

⁶ Por. RM 8.

⁷ TAMŻE, 10.

⁸ TAMŻE, 7.

⁹ M.A. KRĄPIEC OP, *Ja - człowiek*, Lublin 1974, 281.

1. Łaski Pełna

Inkarnacja Słowa jest decydującym faktem w historii ludzkości. Scena zwiastowania ma znaczenie ontologiczne. Nie można Wcielenia sprowadzać do tego jedyne wymiaru. Człowiek religijny może zauważyć co najwyżej pewien fakt fizyczny, jednak fakt fizyczny nie doprowadzi człowieka religijnego do wyznania wiary w Słowo Wcielone, które jest Prawdziwym Bogiem i Prawdziwym Człowiekiem. Trzeba wejść w Kościół święty, by móc powtórzyć *θεόν αληθώς και άνθρωπον αληθώς*¹⁰. W scenie zwiastowania zauważamy, że zamysł zbawczy Boga nie jest suchy, wysterylizowany, lecz pełny miłości, ciepła, delikatności, dialogowy. Wprawdzie fakt Wcielenia, jak podkreśliliśmy za bł. J.D. Szkotem, jest szczytowym wyrazem miłości Boga do człowieka, który miałby miejsce nawet wtedy, gdyby Adam nie zgrzeszył, to pozostaje faktem, że grzech zaistniał. Ten Zły istniał przed człowiekiem, natomiast zło zaistniało z winy człowieka (por. Rdz 3, 1-24). Mimo tego ekonomia zbawienia rozpoczyna się od słów *χαίρε κεχαριτωμένη*, od radosnego pozdrowienia Tej, która jest *pełna łaski*. Tylko Łukasz, który opisuje scenę zwiastowania, wydobyl ten wspaiały dialog Wcielenia z serca Maryi. W kobiecie zespala się to, co biologiczne z tym, co człowiecze; w Niepokalanej zespoliło się to, co Boskie, z tym, co człowiecze. Kontemplując scenę zwiastowania nowy człowiek zauważa, że dialog tam przedstawiony jest przede wszystkim trynitarny. Wychowana na pismach Starego Testamentu Maryja znalazła Jedyne, potężnego Boga Jahwe, znalazła Go jako Ojca Izraela. I oto dowiaduje się, że ten Ojciec ma Syna, którego ma począć za sprawą Ducha Świętego. Ojciec objawia swą wszechmoc, stwarzając nowe dzieło, Duch Święty ogarnie je miłością. Cała Trójca Przenajświętsza: Ojciec i Syn, i Duch Święty przyczyniają się w odrębny sposób do wspólnego dzieła¹¹. Maryja jest pierwszym człowiekiem w dziejach ludzkości, który dowiaduje się, że Jahwe nie jest potężnym osamotnionym „Ja”, lecz *Communio Personarum*, jest Ojcem, który ma Syna, a ten Syn ma od Niej przyjąć Ciało. Sobór Watykański II poucza, że w czasie zwiastowania Maryja Dziewica poczęła w sercu i ciele Słowo Boże, dała światu Życie, jest Rodzicielką Syna Bożego, najbardziej umiłowaną córą Ojca, świętym przybytkiem Ducha Świętego¹². Na innym miejscu Sobór Watykański II cytuje bardzo obszernie wywód św. Ireneusza (†202), który pisze, że Bóg chciał, aby Wcielenie poprzedziła zgoda Maryi. Ona ukształtowana przez Ducha Świętego jako nowe stworzenie jest bez jakiegokol-

¹⁰ A. GRILLMEIER, *Jesus Christus im Glauben der Kirche*, t. 1: *Von der Apostolischen Zeit zum Konzil von Chalcedon (451)*, Freiburg-Basel-Wien 1979, 754.

¹¹ Por. J. GUITTON, *Maryja*, Warszawa 1956, 54.

¹² Por. LG 53.

wiek zmazy grzechowej¹³. Tak więc Maryja kończy ten przepiękny dialog słowem *fiat*, niech mi się stanie (por. Łk 1, 38), a oddając Bogu całą siebie (ciało i duszę), staje się wzorem przyjęcia łaski przez człowieka¹⁴. Co się działo w psychice tej młodej kobiety? Na początku zdziwiła się pozdrowieniem, otrzymała nowe imię: „Łaski Pełna”. Znała potężnego Jahwe i oto wyraża swoją wiarę w Trójcę Przenajświętszą, która z kolei w pełni uszanowała Jej wolę. Zapewne tym doświadczeniem i tą pierwszą relacją do Trójcy Przenajświętszej żyła aż do swego Wniebowzięcia. Słowa Jej krewnej Elżbiety potwierdziły tę Tajemnicę: a skądże mi to, że Matka mojego Boga przychodzi do mnie (por. Łk 1, 43). Tak więc *Dziewica z Nazaretu* - pisze Jan Paweł II - *została wprowadzona w niezgłębioną tajemnicę, jaką jest Bóg żywy, Bóg-Trójca: Ojciec, Syn i Duch Święty*¹⁵. Antropologiczną relację Maryi do Trójcy Przenajświętszej bardzo mocno podkreśla Sobór Watykański II¹⁶. Jest to autentyczny dialog człowieka pełnego łaski z Trójcą Przenajświętszą. J. Kudasiewicz stwierdza, że Łukasz jakby zestawia dwa zwiastowania: jedno skierowane do Zachariasza, które kończy się niemożnością mówienia aż do wyznaczonego czasu (por. Łk 1, 20), drugie kończące się maryjnym *fiat*. Łukasz podkreślił wyższość Maryi, która już jest Jutrzenką ekonomii łaski, natomiast Zachariasz i Elżbieta należeli jeszcze do Starego Przymierza¹⁷. Zwiastowanie zapoczątkowało „pełnię czasu” (Ga 4, 4), bowiem została Ona predestynowana, by stać się Matką Tego, w którym jest *cała Pełnia: Bóstwo na sposób ciała* (Kol 2, 9). Jej *fiat* było pełnym wyrażeniem zgody współdziałania w całej ekonomii zbawienia, jakie miał wypełnić Jej Syn¹⁸. Tak więc Maryja już w scenie zwiastowania nie jest ukazana jako osoba działająca według własnej woli na sposób samodzielny, lecz jest całkowicie oddana jako *Służebnica Pańska* (Łk 1, 38) woli Trójcy Przenajświętszej, by współuczestniczyć w posłannictwie Syna Bożego, który jest również Jej własnym Synem. Duch Święty, który jest Panem i Ożywicielem wszystkiego, to On sprawia, że Logos w Niepokalanej zostaje poczęty jako człowiek i przyjmuje ciało z ciała Niepokalanej. Bez tego szczytu miłości Trójcy Przenajświętszej do człowieka nigdy nie stalibyśmy się latoroślą Winnego Krzewu (por. J 15, 1-11). To właśnie Osoba Ducha Świętego sprawia, że Syn Boży dzięki ciału wchodzi w czas i w przestrzeń historii człowieka, natomiast człowiek, dzięki Słowu ucieleśnionemu jest włączony w ży-

¹³ Por. TAMŻE, 56.

¹⁴ Por. JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Vita consecrata* (25.03.1996), 28 (dalej: VC).

¹⁵ TENŻE, *Ad personas consecratas*, Roma 1988, II.

¹⁶ Por. LG 56.

¹⁷ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, 99.

¹⁸ Por. KKK 973.

cie Boże. Objawienie Ducha Świętego jako Osoby żyjącej w trynitarnej jedności jest wyraźne nade wszystko w scenie zwiastowania¹⁹.

W postawie i w myśleniu Maryi jest czytelna starotestamentowa formacja osobowości, jednak decyzja życia w stanie dziewiczym absolutnie nie miała rysów duchowości Starego Testamentu. Płodność w Starym Przymierzu w ogólnym znaczeniu była rozumiana jako błogosławieństwo, natomiast nieplodność jako nieszczęście²⁰. Wysłannik Boga odwołuje się do obrazu Boga, który posiadała Maryja ze Starego Testamentu²¹ (por. Łk 1, 34. 36-37). Maryja w czasie zwiastowania jest w pełni osobą dialogową. Przez to wydarzenie, swoim *fiat*, zostaje *definitywnie wprowadzona w tajemnicę Chrystusa*²². Trzeba w tym miejscu przywołać słowa św. Bernardyna ze Sieny OFM (1380-1444). Ten wielki czciciel Maryi, zastanawiając się nad zwrotem „Pan z Tobą” (Łk 1, 28), pisze: *Panem jest Ojciec, Panem Syn, Panem Duch Święty. Z Tobą jest Ojciec, boś Jego oblubienicą, z Tobą Syn, jako żeś Jego matką, z Tobą Duch Święty, gdyż zostałaś uznana Jego skarbnicą. A jednak nie trzech Panów wcieliło się w Tobie, lecz tylko Syn, ponieważ w Tobie Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas (J 1, 14)*²³. Tak więc Maryja w odpowiedzi udzielonej wysłannikowi Boga nie mówi o sobie jako o służebnicy mężczyzny, lecz jako Służebnicy Pańskiej (por. Łk 1, 38). Św. Klara (†1253) pisze do św. Agnieszki Praskiej: *Przytul się do tej najśodszej Matki, która porodziła takiego Syna, że „niebiosa nie mogą Go objąć” (1 Krl 8, 27); Ona jednak zawarła Go w małym klasztorze swojego świętego łona i nosiła Go w swoim dziewiczym wnętrzu*²⁴. Tak więc dopiero Maryja, która nosiła w sobie Syna Ojca Przedwiecznego wchodzi w „małżeński związek” z Bogiem²⁵. To macierzyństwo jest nie tylko absolutnie wyjątkową relacją do Boga Ojca, lecz posiada również bardzo ważny fakt pośrednictwa, bowiem Wcielenie Słowa, które dokonało się za Jej przyzwoleniem przez Ducha Świętego, jest podstawowym, osobowym nośnikiem dialo-

¹⁹ Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Ducha Świętego Pana i Ożywiciela*, Città del Vaticano 1992, 239-240.

²⁰ Por. A.J. NOWAK, *Osoba konsekrowana III. Ślub czystości*, Lublin 1999, 33-42.

²¹ Por. J. WERBIŃSKI, *Posłuszeństwo Ojcu drogą świętości Maryi*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 4, 33.

²² RM 8.

²³ BERNARDYN ZE SIENY, *Z kazania 52. o Pozdrowieniu anielskim*, w: *Teksty o Matce Bożej. Franciszkanie średniowieczni (Beatam me dicent, 5)*, opr. M.S. Wszolek OFM Conv, Niepokalanów 1992, 142.

²⁴ KLARA Z ASYŻU, *Z „Listu III do bł. Agnieszki Praskiej”*, w: *Teksty o Matce Bożej...*, 16.

²⁵ Por. L. SCHEFFCZYK, *Das biblische Zeugnis von Maria*, Wien 1979, 36.

gu Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem, ale również dialogu człowieka z człowiekiem. Dialog anioła Gabriela z Maryją okazuje się jedynym i prawdziwym źródłem zrozumienia relacji Maryi do Trójcy Przenajświętszej, a tym samym relacyjnego dialogu w świecie osób ludzkich. Trójca Przenajświętsza działa w Maryi oraz w historii przez Maryję. Sprawiedliwość ujawnia w Niej Bóg Ojciec, Syn przyjmuje ciało Niepokalane z Jej ciała niepokalanego, pozwalając nam odczytać godność i wartość własnego ciała, natomiast Duch Święty jest dla Niej Radością i dzięki temu również człowiek oczekuje przejścia z radości doczesnej χαίρει (chrzest św.) do radości wiecznej αλλελοῦια.

Trójca Przenajświętsza, której doświadczyła Łaski Pełna w scenie zwiastowania, nie jest określona terminami teologicznymi, mamy tutaj do czynienia z doświadczeniem miłości, w której uczestniczy Ojciec i Syn i Duch Święty. Tylko Niepokalana, bezgrzeszna, pełna łaski i czystej wiary mogła doświadczyć takiego dialogu. Św. Hilary (†367) pisze: *Tak jak władze ciała stają się bezużyteczne, jeżeli nie mają odpowiedniej podniety, na przykład na nic się zdadzą oczy, gdy minął dzień, a nie ma światła; nie ma pożytku ze słuchu, gdy do uszu nie dociera żaden dźwięk ani głos; niepotrzebne staje się powonienie, jeżeli nie odczuwa żadnego zapachu - nie jest to wina natury, lecz braku podniety - podobnie i umysł ludzki, chociaż jest zdolny do poznania Boga, nie otrzyma do tego potrzebnego światła wiedzy, jeśli dzięki wierze nie przyjmie Ducha Świętego*²⁶. Maryja, Pełna Łaski, nazywana również Oblubienicą Ducha Świętego, przyjmuje Go w swej głębokiej wierze i niepokalanej miłości; jako pierwsza doświadczyła już tutaj w ziemskiej rzeczywistości tajemnicy Trójcy Przenajświętszej. Dzisiaj prawdę tę wyrażamy językiem teologicznym; w Credo mówimy: *I w jednego Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Bożego Jednorodzonego, który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami. Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego [...]. I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem*. To właśnie ostatnie zdanie wydaje się być centralnym zagadnieniem teologii niemalże od dwóch tysięcy lat; zdanie, które na sposób definitywny różni nowego człowieka od człowieka religijnego. Tajemnica Trójcy Przenajświętszej, Jeden Bóg w Trzech Osobach stanowi istotę, centrum wszystkich wierzących w Chrystusa jako prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka. To wszystko rozpoczęło się od zwiastowania. Tak więc wiara Maryi jest fundamentem już u początku Nowego Przymierza.

²⁶ HILARY, *O Trójcy Świętej*, w: *Liturgia Godzin*, t. II: *Wielki Post. Okres Wielkanocny*, Pallotinum 1984, 784.

Trójca Przenajświętsza stanowi centrum wiary i życia chrześcijańskiego²⁷. Sięgnijmy jeszcze do tradycji. Otóż św. Antoni Padewski (†1231) w kazaniu na Zwiastowanie pisze: *Zauważ, że Najświętsza Maryja była jako słońce jaśniejące podczas Zwiastowania anielskiego, jako tęcza jaśniejąca podczas Poczęcia Syna Bożego, jako róża i lilia podczas Jego Narodzenia*²⁸. Komentując 12 gwiazd na Jej głowie (por. Ap 12, 1) pisze za św. Bernardem, że 12 gwiazd to Jej 12 przywilejów, cztery dotyczące przywilejów nieba: przyjsie Maryi na świat, zwiastowanie, zstąpienie Ducha Świętego, poczęcie Syna Bożego. Cztery przywileje ciała: dziewictwo, płodna bez skażenia, ciążarna bez choroby, rodzicielka bez boleści. Cztery przywileje serca: poświęcenie pokory, łagodność wstydlivosti, wielkoduszność wierności, męczeństwo serca. Nadto do przywilejów nieba można odnieść słowa „Pan z Tobą”, do przywilejów ciała - „Błogosławionaś ty między niewiastami”, natomiast do przywilejów serca - „pełna łaski”²⁹.

Tak więc Maryja nazwana *pełną łaski*, staje się w zwiastowaniu Niepokalaną Matką Boga oraz Niepokalanym Kościołem, z którego Logos otrzymuje Niepokalane ciało. Trzeba nam zwrócić uwagę na ujmującą argumentację św. Bonawentury (†1274): *Tak się ma Syn Boży do Maryi Panny, jak się ma Syn człowieczy do Boga Ojca. A przecież Jezus jest Synem Boga Ojca. Zatem synem Maryi jest Bóg. A więc Maryję Pannę słusznie należy nazwać Rodzicielką Boga*³⁰. Św. Franciszek z Asyżu (†1226) pisze:

*Bądź pozdrowiona, Pani święta,
Królowo najświętsza
Boża Rodzicielko, Maryjo,
która jesteś Dziewicą,
stałaś się Kościołem*³¹.

Wydaje się, że po tej linii rozumowania idzie również św. Aleksander z Hales (†1245) podkreślając, że od momentu zwiastowania Maryja była jedyną wierzącą w Chrystusa, znaczy to, że tylko w Niej istniał Kościół³².

²⁷ Por. KKK.

²⁸ ANTONI PADEWSKI, *Z kazania na Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny*, w: *Teksty o Matce Bożej...*, 22.

²⁹ Por. TAMŻE.

³⁰ BONAVENTURA, *Z „Komentarzy do Sentencji Piotra Lombarda”*, w: *Teksty o Matce Bożej...*, 39.

³¹ *Pisma św. Franciszka z Asyżu*, tł. K. Ambrozkiewicz OFM Cap, Warszawa 1976, 168.

³² Por. ALEKSANDER Z HALES, *W samej tylko Pannie ocalał Kościół*, w: *Teksty o Matce Bożej...*, 35.

2. Relacje w Trójcy Przenajświętszej

W scenie zwiastowania zachwyca nas postawa pokornej Służebnicy i pokornego Boga, który unżył się aż do naszej pychy³³. Ponieważ Maryja poczęła Słowo Boga mocą Ducha Świętego, którego znamy jako Pocieszyciela (por. J 16, 7), dlatego też możemy słowo przywołania „χαῖρε” (ciesz się - Łk 1, 28) odnieść do Ducha Świętego, aczkolwiek już w zwiastowaniu możemy mówić o relacji Maryi do Trójcy Przenajświętszej. Tak więc Maryja spełnia ważną rolę w refleksji nad Trójcą Przenajświętszą. Teologia, która tego faktu nie uwzględnia, pozostawiając Maryję na uboczu, samą dla siebie, jest nie do przyjęcia, błędna, zideologizowana, oderwana od dialogu Maryi z Trójcą Przenajświętszą. Gdzie jest Maryja, tam jest również Jej Syn. Ten aksjomat decyduje o poprawności teologii. Ostatecznie to Jej *fiat* odmieniło całą historię człowieka, Ona jest wzorem, świadectwem wiary, doskonale złączona ze Słowem³⁴, a poprzez Słowo z Trójcą Przenajświętszą. Jeden jest bowiem Bóg, który przyobiegał przez proroków swego Syna narodzonego z Maryi za sprawą Ducha Świętego³⁵. Prawdę tę pięknie wyraża Katechizm: *Maryja, Najświętsza Matka Boga, zawsze Dziewica, jest arcydziełem posłania Syna i Ducha Świętego w pełni czasu. Po raz pierwszy w zamysle zbawienia, dzięki przygotowaniu przez Ducha Świętego, Ojciec znajduje mieszkanie, w którym Jego Syn i Jego Duch mogą mieszkać wśród ludzi [...]. Maryja jest opiewana i przedstawiana w liturgii jako „Stolica Mądrości”*³⁶. W Niej mają swój początek wielkie sprawy Boże, sprawy, których Trójca Przenajświętsza będzie dokonywała w Kościele świętym i poprzez Kościół święty w świecie. Duch Święty bytując w Niepokalanej, wypełnia wolę i zamiar Ojca³⁷, dlatego też Ona najdoskonalej współdziała w ekonomii zbawienia. Sobór Watykański II cytuje słowa św. Ireneusza (†201): *będąc posłuszną, stała się przyczyną zbawienia zarówno dla siebie, jak i dla całego rodzaju ludzkiego*³⁸. Jest sprawą jak najbardziej słuszną, że Kościół święty w liturgii Mszy świętej ku czci Matki Boga stosuje do Niej słowa natchnione (Prz 8, 22-31), które wskazują na predestynację Niepokalanej.

³³ Por. AUGUSTYN, *Wyznania*, tł. Z. Kubiak, Warszawa 1987, 19.

³⁴ Por. LG 63.

³⁵ Por. IRENEUSZ, *Adversus haereses* III 16, 3.

³⁶ KKK 721.

³⁷ Por. TAMŻE, 723.

³⁸ LG 56.

Bóg nie działa w „pojedynkę”, działa zawsze jako *Communio Personarum* i dlatego cała Trójca Przenajświętsza jest zaangażowana w ekonomię zbawienia, począwszy od Wcielenia po Zmartwychwstanie. Maryja w zwiastowaniu staje się mieszkaniem Trójcy Przenajświętszej, jest z Nią „duchowo spokrewniona”³⁹. Jan Paweł II pisze, że Maryja dostępuje *najpełniejszego uczestniczenia w odwiecznej tajemnicy, w życiu wewnętrznym Boga, Ojca, Syna i Ducha Świętego*⁴⁰. Św. Cyryl Aleksandryjski (†444) modli się do Maryi słowami: *Witaj! Tyś w świętym dziewiczym łonie ogarnęła nieogarnionego. Dzięki Tobie wielbimy Trójcę, dzięki Tobie raduje się niebo*⁴¹. Teologia duchowości mówi również o „duchowości maryjnej”, przymiotnik ten powinien być rozumiany jako szczególne podkreślenie relacji Maryi do Trójcy Przenajświętszej. Nie jest to relacja polegająca na spełnianiu własnej woli, planów, pragnień, osiąganiu światowych sukcesów, lecz całkowita służba Bogu Ojcu, Bogu Synowi, Bogu Duchowi Świętemu. Słowa św. Hipolita (†235) możemy również odnieść do Maryi, bowiem Ona tak wierzy w Boga Ojca, jak On chce, aby w Niego wierzono. Maryja tak wysławia Boga Syna, jak Bóg Ojciec chce, aby wysławiano Syna. Maryja tak przyjmuje Ducha Świętego, jak On chce, aby był dany⁴². Tak więc „*Duch od Ojca pochodzi*” i Ojciec „*daje*” Ducha. Ojciec „*posyła*” Ducha w imię Syna, Duch „*świadczy*” o Synu, Syn *prosi* Ojca o posłanie Ducha-Pocieszyciela⁴³. Duch Święty jest Duchem Ojca, ale równocześnie jest Duchem Syna Jezusa Chrystusa⁴⁴, który jest Synem Maryi. Duch Święty jest więzią Miłości pomiędzy Ojcem i Synem⁴⁵.

Zanim skierujemy nasze rozważania na relację Maryi do Trójcy Przenajświętszej, trzeba przypatrzeć się, jak rozumie Kościół święte relacje w samej Trójcy Przenajświętszej. Chrystus bardzo dobitnie podkreśla odrębność Osób (por. Mt 28, 19). Uznanie Ducha Świętego jako Osoby jest niezbędnym warunkiem bytowania nowego człowieka⁴⁶. Tajemnica trynitarna może być rozumiana w oso-

³⁹ Opracowanie tego zagadnienia, zob. W. SIWAK, *Maryja a Trójca Święta w misterium Wcielenia według Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 2, 268-317.

⁴⁰ JAN PAWEŁ II, *Bądź pozdrowiona Laski Pełna*, w: *Aniol Pański z papieżem Janem Pawłem II*, Città del Vaticano 1982, 27. Por. W. SIWAK, *Maryja...*, 270.

⁴¹ *Modlitwa do Matki Bożej*, w: L. Malunowiczówna, *Antologia modlitwy wczesnochrześcijańskiej*, opr. L. Gladyszewski, Lublin 1993, 310.

⁴² Por. HIPOLIT, *Przeciw błędom Noeta*, w: *Liturgia Godzin*, I, Pallotinum 1982, 334.

⁴³ JAN PAWEŁ II, *Encyklika Dominum et vivificantem* (18.05.1986), 8.

⁴⁴ Por. TAMŻE, 14.

⁴⁵ Zdaniem Y. Congara, św. Tomasz z Akwinu (†1274) aż do końca swego życia zachował ten przekaz tradycji, por. Y. CONGAR, *Der Heilige Geist*, tl. z jęz. franc. A. Berz, Freiburg 1982, 96.

⁴⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Ducha Świętego...*, 238.

bowym „ja”-„ty”-„my”. Osobowe słowo „Ja” wskazuje na Ojca, który nie jest stworzony ani zrodzony, ani też nie pochodzący. Słowo „Ty” może być tylko przez „Ja” wypowiedziane. W ten sposób można mówić o Synu jako o Drugiej Osobie Boskiej, podobnie jako o Pierwszej Osobie Boskiej. Natomiast „My” jest wyrazem tego, co wspólne dla „Ja” i „Ty”. „My” wskazuje na Ducha Świętego, jako Boskie „My” Osób Boskich⁴⁷. Nawet metodą analogii człowiek nie może dotrzeć z objawienia kosmicznego do Boga w Trójcy Jedyne- go, konieczne jest Wcielenie Słowa. Człowiek mający umysł oświe- cony światłem Chrystusa może do pewnego stopnia wnikać w ta- jemnicę Trójcy. Ustalono w teologii, że Bóg Ojciec rodzi Syna (ge- neratio), stanowi On z Ojcem jedną zasadę pochodzenia dla Ducha Świętego przez jedno tchnienie (spiratio)⁴⁸. Ostatecznie ustalono, że w Bogu jest jedna natura oraz trzy współistotne Osoby⁴⁹. Takie ofi- cjalne ujęcie spotykamy już u papieża Dionizego (†268)⁵⁰.

Tajemnica Trójcy Przenajświętszej jest dla Starego Testamentu całkowicie zakryta. Odsłania się ona w scenie zwiastowania i obja- wia przez Jezusa Chrystusa, który jest Synem Boga Ojca i Niepoka- lanej. Tak więc w konsekwencji Nowe Przymierze zna Trójcę Prze- najświętszą przez Chrystusa w Chrystusie i z Chrystusem, bowiem ON posiada pełnię Ducha (por. Łk 4, 18), z Nim nadeszło Kró- lestwo Boże (por. Mt 12, 28; Łk 11, 20). Jezus jest w absolutnej bli- skości Boga, jest jedno z Ojcem (por. J 10, 30, 38); nazywa siebie tym, który „JEST” (por. J 8, 58; 10, 11; 11, 25). Już u Synoptyków dystansuje się od bycia zwykłym prorokiem (por. Mt 12, 38-42; Mk 10, 28-31). O Trójcy Przenajświętszej jest mowa w wielu miejscach Pisma świętego⁵¹, które bardzo stanowczo podkreśla całkowitą rów- ność Osób w Trójcy Przenajświętszej. Wszystko, co mówi o jednej Osobie, dotyczy również pozostałych Osób. Trzeba jednak pamiętać, że Trójca Przenajświętsza jest dla nowego człowieka najgłębszą tajem- nicą, której nawet *in visio beata* do końca nie poznamy.

Relacje zachodzące w Trójcy Przenajświętszej jako pierwszy wyraźnie określił św. Grzegorz z Nazjanzu (†390), pisze on: *Współ-*

⁴⁷ Zob. również P. KNAUER, *Der Glaube kommt vom hören. Ökumenische Fundamentaltheologie*, Graz 1978, 85-86.

⁴⁸ Por. hasło *Bóg*. W *dziejach teologii* (V), opr. L. Orzeł, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. II, kol. 937, Lublin 1985.

⁴⁹ Por. hasło *Bóg*. W *orzeczeniach Kościoła*, opr. W. Granat, TAMŻE, kol. 940.

⁵⁰ Por. TAMŻE.

⁵¹ Np. Mt 28, 19; Łk 24, 49; J 14, 16. 26; 16, 7-11, 12-15; Dz 2, 32. 33; 5, 31; 7, 55; 10, 38; 11, 15; Rz 5, 1-5; 8, 14-17; 14, 17; 1 Kor 2, 6-16; 6, 11; 2 Kor 1, 21; 13, 13; Ga 4, 4; Ef 1, 3-14; 2, 18-22; 3, 14-19; 2 Tes 2, 13; Tr 3, 4-11; Hbr 2, 2; 1 P 1, 1; 4, 14; 1 J 3, 23; 4, 11-16; 5, 5-8; Jd 20 n.

ne bowiem dla Ojca, Syna, Ducha Świętego jest to, że nie zaczęli istnieć i że są Bogiem. To zaś wspólne jest Synowi i Duchowi Świętemu, że pochodzą od Ojca. Ojcu zaś właściwym jest, że jest niezrodzony; Synowi, że jest zrodzony; Duchowi Świętemu, że pochodzi⁵². Na temat relacji Osób Trójcy Przenajświętszej, Katechizm Kościoła Katolickiego cytuje orzeczenie Soboru Florenckiego (1439): *Osoby Boskie pozostają we wzajemnych relacjach. Rzeczywiste rozróżnienie Osób Boskich - ponieważ nie dzieli jedności Bożej - polega jedynie na relacjach, w jakich pozostaje jedna z nich w stosunku do innych: „w relacyjności imion Osób Boskich Ojciec jest odniesiony do Syna, Syn do Ojca, Duch Święty do Ojca i Syna; gdy mówimy o tych trzech osobach, rozważając relacje, wierzymy jednak w jedną naturę, czyli substancję”. Rzeczywiście „wszystko jest (w Nich) jednym, gdzie nie zachodzi przeciwstawność relacji”.* Z powodu tej jedności Ojciec jest cały w Synu, cały w Duchu Świętym; Syn jest cały w Ojcu, cały w Duchu Świętym; Duch Święty jest cały w Ojcu i cały w Synu⁵³. Duch Święty pochodzi od Ojca i Syna jako od jednego Początku i jednego Tchnienia⁵⁴. Trzeba nam w tym miejscu zacytować słowa Synodu w Toledo (675): *I tak ci Trzej stanowią jedność, oczywiście przez naturę, a nie osobowo. Jednakże nie należy tych trzech Osób uważać za dające się od siebie oddzielić, ponieważ wierzymy, że żadna z nich nigdy - czy to przed nią, czy po innej, czy też bez innej - ani istniała,*

⁵² GRZEGORZ Z NAZJANZU, *Mowa 25*, 16, cyt. za: F. DRĄCZKOWSKI, *Nowa wizja teologii*, Peplin-Lublin 2000, 33.

⁵³ KKK 255. Symbol Quicumque poucza: *Wiara katolicka polega na tym, że czcimy jednego Boga w Trójcy oraz Trójcę w jedności, nie mieszając Osób i nie rozdzielając substancji. Inna jest Osoba Ojca, inna Syna, inna Ducha Świętego: To jednak Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu jest właściwe jedno Bóstwo, równa cześć, współwieczny majestat. Jaki Ojciec, taki Syn, taki Duch Święty. Niestworzony Ojciec, niestworzony Syn, niestworzony Duch Święty. Nieograniczony Ojciec, nieograniczony Syn, nieograniczony Duch Święty. Wieczny Ojciec, wieczny Syn, wieczny Duch Święty. A jednak nie trzech od wieków, lecz jeden wieczny. Podobnie nie trzech niestworzonych, ani trzech nieograniczonych, lecz jeden niestworzony i jeden nieograniczony. Tak samo wszechmocny jest Ojciec, wszechmocny jest Syn, wszechmocny Duch Święty. To jednak nie trzech wszechmocnych, lecz jeden wszechmocny. Tak więc Bogiem jest Ojciec, Bogiem Syn, Bogiem Duch Święty. To jednak nie trzech Bogów, lecz jeden Bóg. Panem jest Ojciec, Panem jest Syn, Panem jest Duch Święty. Jednak nie trzech Panów, lecz jeden Pan [...]. Ojciec przez nikogo nie ogarniony, ani stworzony, ani zrodzony, Syn jest tylko od Ojca, nie uczyniony, nie stworzony, lecz zrodzony. Duch Święty jest od Ojca i Syna, nie uczyniony, niestworzony, nie zrodzony, lecz pochodzący. Tak więc jeden jest Ojciec, nie trzech Ojców, jeden jest Syn, nie trzech Synów, jeden jest Duch Święty, nie trzech Duchów Świętych. W tejsze Trójcy nic nie jest wcześniejsze ani późniejsze, nic nie mniejsze, ani większe, bowiem te trzy osoby są współwieczne i współrówne. Symbolum Athanasianum, w: *Breviarum Romano-seraphicum*, Roma MCMLXII, 1032-1034 (In Festa sancissimae Trinitatis. Ad Primam).*

⁵⁴ KKK 246.

ani cokolwiek działała. Są bowiem nierozdzielne zarówno w tym, czym są, jak i w tym, co czynią⁵⁵. Tak więc w Trójcy Przenajświętszej każda z Osób w relacji jest jednym i prawdziwym Bogiem, nie ma tutaj żadnego początku czasowego, osoby te „współ-są”⁵⁶ i dlatego termin „Bóg” dla nowego człowieka oznacza przede wszystkim OSOBY: Ojca i Syna i Ducha Świętego. Życie wewnętrzne Trójcy Przenajświętszej możemy rozumieć jako wzajemne objawienie się Ojca i Syna, i Ducha Świętego, które dokonuje się w nieustannym działaniu miłości, w permanentnym akcie miłości. Droga do Trójcy Przenajświętszej zawsze prowadzi do Miłości i Jedności. Dzięki tej Drodze, którą jest Chrystus, Syn Maryi, nowy człowiek ma dostęp do Ojca w Duchu Świętym⁵⁷. Zdaniem Tertuliana (†240) głębia i najbardziej wewnętrzna tajemnica chrześcijaństwa wyraża się w terminie „monarchii”, a to znaczy, że Bóg ma Syna⁵⁸.

Wprawdzie Pismo święte nie daje nam wypracowanej doktryny o Trójcy Przenajświętszej, i tylko poucza o zbawczym działaniu Boga w Trzech Osobach, to jednak ta wspaniała prawda objawiona człowiekowi pragnie niejako Trójcę Przenajświętszą „wydobyć” z nieskończonej izolacji, by móc odczuwać bliskość Boga obecnego w Ojcu i Synu i Duchu Świętym. Bóg udziela się człowiekowi na sposób trynitarny. Pierwszym człowiekiem, który doświadczył trynitarnego działania Boga w Trójcy była Maryja. Zachodzi więc pewne podobieństwo pomiędzy immanentnym życiem Trójcy a Jej objawieniem w historii zbawienia, aczkolwiek nie objawia ONA całej pełni immanentnej tajemnicy Trójcy. Bóg jest nieskończenie większy od swego objawienia w Synu. Absolut filozoficzny, czy bóstwo religijne nie mogą wejść w obszar człowieka poprzez wcielenie. Tylko Bóg Jeden w Trzech Osobach mógł przyjąć ludzką naturę, wejść cieleśnie w historię człowieka, zachowując równocześnie absolutną tajemnicę Trójcy Przenajświętszej.

Reasumując nasze rozważania, powiemy, że dogmat Trójcy Przenajświętszej poucza nas, że w Bogu są Trzy odrębne Osoby, którym jest wspólne jedno Bóstwo. Te Trzy Osoby różnią się tylko relacją, jaka między Nimi zachodzi. Tak więc w Bogu-Ojcu jest czyste Ojcostwo, w Bogu-Synu jest czyste Synostwo, Duch Święty jest czystą więzią Miłości. Te Trzy Osoby są absolutnie zgodne w działaniu. Tylko Bóg-Syn przyjmuje ciało poczęty z ciała Niepokalanej w ludz-

⁵⁵ BF IV, 25.

⁵⁶ Por. CZ. ST. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka*, Lublin 1999, 233.

⁵⁷ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja Dei verbum*, 2.

⁵⁸ Por. A. GRILLMEIER, *Jesus der Christus...*, 242.

kiej naturze za sprawą Ducha Świętego. Bóg ma Syna ucieleśnionego, który jest Słowem o Jego ojcostwie. Syn, stawszy się Człowiekiem, przychodząc do nas ludzi drogą ontogenetycznego rozwoju, złączył się organicznie z każdym człowiekiem. Nie mamy żadnego odcinka rozwojowego ani czasowego, ani przestrzennego, gdzie by nie było Słowa ucieleśnionego. Można więc mówić o przymierzu rodzinnym, bowiem Słowo stało się ciałem w Niepokalanej, która zawarła ważny związek małżeński ze św. Józefem (por. Mt 1, 18). Maryja żyje w bardzo silnych relacjach z Trójcą Przenajświętszą. Poczęcie i narodzenie Jezusa przez Maryję, oto pierwsze misteria życia Syna Bożego w czasie i w przestrzeni, w historii człowieka. Ujmowanie relacji jest wyrazem ducha, atrybutem osoby.

3. Maryja w relacji do Boga Ojca

Skoro Maryja została od wieków predestynowana na Matkę Syna Bożego, wobec tego znajduje się Ona w szczególnej relacji do Osób Trójcy Przenajświętszej. Wybór Maryi można rozumieć tylko i włącznie jako bezinteresowne działanie Boga, który jest Miłością. Swoim *fiat* wyraziła pełną gotowość współdziałania z wolą Boga Ojca; jest w pełni posłuszna, słucha słowa Ojca i je wypełnia⁵⁹.

W Trójcy Przenajświętszej nie ma niczego, co by nie było Osobą. Relacją w życiu wewnętrznym Boga w Trójcy Jedyne jest Osoba. Maryja natomiast jest w relacji osobowej do Trójcy Przenajświętszej. Jest to relacja osobowa do Ojca i Syna i Ducha Świętego. Jest to relacja nieskończenie bardziej intymna, niż na to pozwala nasza wyobraźnia i nasz słaby język. Jeżeli łaska z natury swej jest kontaktem osobowym, wtedy osobowa relacja Maryi do Trójcy musi być bogatsza, pulsująca pełnią a nawet musi realizować się na wyższym poziomie. Nikt z ludzi nie będzie tak umiłowaną Córką Boga Ojca jak Maryja. Trudno tutaj używać naszych nieporadnych terminów „bardziej” czy „jeszcze bardziej”, chodzi tutaj o Jej wyjątkową bliskość względem Boga Ojca. Żadna osoba ludzka nie będzie tak bliska Ojcu jak ta, którą On wybrał na Matkę swego Syna i którą Duch Święty zacienił. Maryja w swoim powołaniu i wybraniu przez Ojca jest stworzeniem, dla którego wolność w relacji miłości do Ojca nie kończy się, ale po prostu w miłości się wypełnia. Tak więc Jej dziewiczność potwierdza szczególną relację do Ojca. Syn Boży nie może mieć dwóch ojców, jednego w niebie, zaś drugiego na ziemi;

⁵⁹ Por. RM 20.

Ten, który zawsze JEST, nie może w swoim istnieniu być uzależniony od bytu przygodnego, jakim był św. Józef. Dwunastoletni Jezus odpowiada: *Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do Mego Ojca* (Łk 2, 49).

Maryja wybrana przez Ojca na Rodzicielkę Jego Syna, jest umiłowana *w Tym przedwiecznie umiłowanym Synu, współistotnym Ojcu*⁶⁰. Możemy zatem mówić, że zasadnicza relacja osobowa Maryi do Ojca jest relacją miłości. Umiłowana miłuje, została bowiem wybrana z miłości przed założeniem świata⁶¹. Całkowicie zawierzyła Bogu, bowiem u Niego nie ma nic niemożliwego (por. Łk 1, 37). Uwielbia swego Pana słowami: *Wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocny. Święte jest Jego imię* (Łk 1, 49). Dzięki Jej wierze, posłuszeństwu i miłości będą Ją błogosławić wszystkie pokolenia (por. Łk 1, 48). Została predestynowana przez Ojca, Jej miłość, posłuszeństwo i heroiczna wiara wyprzedza wiarę Kościoła Pięćdziesiątnicy. Zjednoczenie z Bogiem Ojcem jest już czytelne w tajemnicy Wcielenia, Maryja bowiem odpowiada doskonałą wiarą i pełnym zaufaniem. Realizuje wolę Ojca bez jakichkolwiek zastrzeżeń⁶², bez cienia pretensji. Pismo święte, jak również literatura patrystyczna, nie notują jakiegokolwiek Jej niezadowolenia wobec zamysłu Ojca, lęku, niepewności, szemrania na fakt, że nie było dla Niej miejsca w gospodarstwie, że trzeba było Dziecko złożyć w żłobie (por. Łk 2, 7). Wykonuje polecenie, aby uciekać do Egiptu, do ziemi niemilej dla narodu wybranego, bowiem Jej maleńkiemu Synowi grozi śmierć ze strony władzy politycznej (por. Mt 2, 13-18). Wraca z Egiptu do ziemi galiilejskiej, która nie cieszyła się dobrą opinią wśród „stróżów moralności” (por. Mt 2, 19-23). Wykonuje sumiennie „zamyśl Ojca”, nie jest skoncentrowana na samej sobie, nie jest człowiekiem pretensji. Nadto Jahwe przez 40 lat karmił naród wybrany na pustyni, tymczasem Święta Rodzina musi cały czas ciężko pracować na swoje utrzymanie. Maryja jest skoncentrowana na misji, jaką Jej zlecił Bóg Ojciec. Jej relacja osobowa do Boga Ojca nie ma w sobie niczego z twierdzenia tak powszechnie ludzkiego: „tylko dotąd, nic ponad to”. Jest to relacja, w której nie ma nic z wahania. Nawet „nieporozumienia”, jakie zaszły pomiędzy Nią a św. Józefem pozostawia Bogu Ojcu do wyjaśnienia (por. Mt 1, 18-25). W zwiastowaniu Maryja doświadczyła jakiejś naglej inicjatywy ze strony Boga Ojca, dialogu

⁶⁰ TAMŻE, 8.

⁶¹ Por. KKK 492.

⁶² Por. VC 112.

pomiędzy Nią a Stwórcą za pośrednictwem wysłannika⁶³. Pozwoliła się nieść na ramionach Ojca, nic nie zakłóciło doskonałej harmonii pomiędzy Nią a Bogiem Ojcem. Ojciec, który rodzi swego Syna odwiecznie, rodzi Go również jako Człowieka dzięki *fiat* Maryi. Katechizm poucza: *W Maryi Duch Święty wypełnia zamysł życzliwości Ojca. W Duchu Świętym i przez Ducha Świętego poczęła i porodziła Syna Bożego. Jej dziewictwo staje się wyjątkową płodnością przez moc Ducha Świętego i przez wiarę*⁶⁴. Dziewicze poczęcie i dziewicze narodzenie dowodzi, że Duch Święty jest jedynym źródłem Jej płodności. To Ona jest proroczo zapowiedziana na kartach Starego Testamentu (por. Rdz 3, 15). Ona jest tą Dziewicą, która porodzi Emanuela (por. Iz 7, 14; Mich 5, 2-3). Ona zajmuje pierwsze miejsce wśród pokornych i ubogich Pana⁶⁵. Na zaproszenie i szczególne wybranie Maryja odpowiada pełną gotowością. Ona, Jej Niepokalane Poczęcie, jest wyrazem głębokiej miłości i troski Boga Ojca. Jej macierzyństwo pochodzi od Boga Ojca, jest objawieniem troskliwości Ojca, w którym według Izajasza są ojcowskie i macierzyńskie przymioty (por. Iz 66, 13). Dlatego Maryja może mówić wraz z Bogiem Ojcem *Synu mój!*⁶⁶. Ona powie w Kanie Galilejskiej do uczestników wesela: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 1, 5). Jest to zapowiedź słów Ojca, wypowiedzianych do świadków Przemienienia Chrystusa na Górze Tabor: *Jego słuchajcie* (Mt 16, 5; Mk 9, 7; Łk 9, 35). Ona jest umiłowaną córką Ojca⁶⁷. *Magnificat* Maryi nie tyle koncentruje się na Trójcy Przenajświętszej, ile raczej na Bogu Ojcu, wyśpiewała Jego wszechmoc i miłosierdzie (por. Łk 1, 46-55). Przywołując wiernych do swego Syna, przywołuje ich do miłości Ojca. Tak więc cześć oddawana Maryi prowadzi do adoracji i umiłowania Ojca⁶⁸.

Osobową relację Maryi do Boga Ojca, która jest pełną odpowiedzią na Jego zaproszenie, możemy określić jako relację wiary, miłości, oddania, zaufania, macierzyństwa, relacją woli. Św. Ludwik M. Grignion de Montfort pisze, że nabożeństwo do Maryi *rozszerza serce świętą ufnością w Bogu, w którym każe widzieć Ojca; wzbu-
dza w nim tkliwą synowską miłość*⁶⁹.

⁶³ Por. J. GUITTON, *Maryja...*, 51.

⁶⁴ KKK 723.

⁶⁵ Por. LG 55.

⁶⁶ Por. L. MELOTTI, *Maryja Matka Żyjących*, Niepokalanów 1993, 99.

⁶⁷ Por. MC 56.

⁶⁸ Por. LG 65.

⁶⁹ L.M. GRIGNION DE MONTFORT, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, tl. J. Rybałt, Warszawa 1986, 100.

4. Maryja w relacji do Boga Syna

Relacja osobowa Maryi do Boga Syna wydaje się łatwiejsza do zrozumienia od relacji osobowej do Boga Ojca. Trzeba jednak stanowczo podkreślić, że Maryja, pomimo związku symbiotycznego ze swoim Synem, nie potrafiła inaczej do Niego podejść jak tylko w aspekcie łaski wiary. Ostatecznie nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani też Ojca nikt nie zna, jak tylko Syn (por. Mt 11, 27). Św. Ireneusz (†202) pisze, że Maryja będąc posłuszna swojej misji, stała się przyczyną zbawienia dla siebie oraz dla całego rodzaju ludzkiego⁷⁰. Zdaniem Cz. St. Bartnika sprawa poczęcia Słowa jest omawiana w dogmatyce dopiero od niedawna⁷¹. Udział Maryi w poczęciu Słowa jest dobrowolny, dziewiczy, czysty. Według Łk 1, 31 imię Słowu nadaje Maryja, uczyniła to z polecenia wysłannika Boga Ojca; tylko Ona, bez udziału męskiego czynnika, daje Synowi Boga Ojca ludzką naturę, lokalizuje Go w ludzkiej historii. Dlatego też Syn Boży w swojej ludzkiej naturze nie jest adoptowanym Synem Maryi, lecz naturalnym, aczkolwiek nie wolno postawić znaku równości pomiędzy Bóstwem i Człowieczeństwem. Dzięki *fiat* Maryi człowiek jest adoptowanym dzieckiem Boga Ojca. Ona pierwsza i jedyna jest bez reszty poświęcona Bogu. Już cytowany kilkakrotnie św. Ireneusz pisze, że Syn Boży stał się człowiekiem w tym celu, abyśmy mogli stać się Bogiem⁷². Bez faktu Wcielenia nie wiedzielibyśmy, że Bóg jest Ojcem, nie wiedzielibyśmy nawet, co to znaczy być ojcem.

Zanim zastanowimy się bliżej nad relacją osoby Maryi do Osoby Jej Syna, trzeba sobie uświadomić, że „unicestwienie”, tak modny termin azjatyckich religii, nie ma żadnej wartości dla nowego człowieka. Dla nowego człowieka liczy się nade wszystko „być otwartym”. Maryja nie szuka żadnego samopotwierdzenia, lecz jest otwarta na wielką Jedność Trójcy. Bóg nie stwarza osoby w tym celu, aby ją unicestwić, lecz aby była otwarta. Absolutny wzór otwartości osoby mamy w Maryi. Boże macierzyństwo związało Maryję ze Słowem Wcielonym nie tylko więzami krwi, ale nade wszystko więzami miłości, dlatego jest Ona uczestniczką naszego zbawienia⁷³. Maryja jest u początku oraz u końca ludzkiej historii Syna Bożego.

⁷⁰ Por. KKK 494.

⁷¹ Por. Cz. BARTNIK, *Dogmatyka...*, 557. Stanowisko Autora wydaje się wątpliwe. Scena zwiastowania i prolog Ewangelii św. Jana są zasadniczym źródłem teologicznych refleksji nad naturą Syna-Słowa od samego początku.

⁷² Por. IRENEUSZ, *Adversus haereses* III 10, 2.

⁷³ Por. A. KRUPA OFM, *Rola Maryi jako Matki Miłosierdzia w planach Miłosierdzia Bożego*, w: „*Bo Jego Miłosierdzie na wieki*” (Ps 135), *Powołanie człowieka*, t. II, red. L. BALTER, Poznań-Warszawa 1972, 218.

Każde zdarzenie historyczne w życiu Maryi łączy się ściśle z Wcieleniem Słowa. Ta pełnia tajemnic, która zachodzi w relacji Matki do Jej Syna, utrudnia mówienie o Niej. Jan Paweł II (8.12.1980) podkreśla, że nikt radykalniej nie złożył nadziei w Chrystusie jak Jego własna Matka, jak Maryja. I nikt też bardziej niż Ona nie *dostał udziału w Nim: w Chrystusie! Nikt nie był w dziejach świata bardziej chrystocentryczny i bardziej chrystoforyczny niż Ona. Nikt też nie był od Niej bardziej do Niego podobny, nie tylko podobieństwem naturalnym Matki i Syna, ale też podobieństwem Ducha i świętości*⁷⁴. Faktycznie, dopóki Bóg był dla człowieka kimś nieosiągalnym, nieogarniony gdzieś w kosmosie, w przestrzeniach bogatej ludzkiej wyobraźni, można było łatwo poniżyć człowieka czyniąc to w przekonaniu, że Bóg tak chce (por. J 16, 2). Tenże Bóg-Logos, ogarnięty miłością Niepokalanej, przyjmujący ciało z ciała Niepokalanej, przyjmuje obraz Człowieka, we wszystkim nam podobnego oprócz grzechu (por. Hbr 4, 19). Relacja Maryi do Syna Bożego jest relacją osobowo-ludzką. Tak więc Maryja nie odnajduje w sobie sensu bez Syna Bożego (Chrystusa). Ona daje Synowi Bożemu ludzką naturę, ciało, które stało się zertwą ofiarną i dlatego uczyniło nas dziećmi Ojca. Wcielenie Słowa oraz Boże macierzyństwo tworzą jeden cel, mają wspólne przeznaczenie⁷⁵. Jej macierzyństwo nie jest zwyczajną funkcją biologiczną, jest Ona pierwszym człowiekiem w dziejach, który osiągnął pełnię wiary w Syna Bożego, w Jezusa Chrystusa. Jest Ona w permanentnym zjednoczeniu ze swoim Synem, nienaruszającym Jego transcendencji. W Niej wszystko odnosi się do Chrystusa i wszystko zależy od Niego⁷⁶. Być może, że w scenie ofiarowania w świątyni należy widzieć Jej relację do własnego Syna. Przez usta Symeona przemówił do Niej Jej własny Syn, uświadamiając Matce zjednoczenie w misji wypełnienia zamysłu Ojca (por. Łk 2, 33-35). Ona oddała się dobrowolnie na służbę Synowi Bożemu, czyniąc pełny dar z siebie samej⁷⁷. Dzięki Jej *fiat* cała ekonomia zbawienia uzyskała aspekt ontogenetyczny. Bardziej ludzko Bóg nie mógł do nas przyjść. Maryja znajduje się w tak ściślej relacji osobowej do Syna Bożego (od zwiastowania), że nic nie może oddzielić Matki od Syna Bożego. Macierzyństwo Maryi nie dotyczy Trójcy Przenajświętszej, lecz drugiej Osoby - Słowa - Syna Bożego, będąc jednak Bogarodzicą znajduje się w szczególnej relacji do

⁷⁴ JAN PAWEŁ II, *Homilia w bazylice Matki Boskiej Większej*, w: *Jan Paweł II o Matce Bożej (1978-1998)*, red. A. SZOSTEK, t. II, Warszawa 1998, 127.

⁷⁵ Por. LG 61.

⁷⁶ Por. MC 25.

⁷⁷ Por. VC 18.

Osób Trójcy Przenajświętszej, najsilniej do Boga Syna. Wszystkie tytuły Maryi wobec Boga Syna, Jezusa Chrystusa – omawiając nauczanie Jana Pawła II - perfekcyjnie wypunktował W. Siwak⁷⁸. Jan Paweł II pisze: *Nikt tak jak Matka Ukrzyżowanego, nie doświadczył tajemnicy krzyża, owego wstrząsającego spotkania transcendentnej Bożej sprawiedliwości z miłością, owego „pocalunku”, jakiego miłosierdzie udzieliło sprawiedliwości (por. Ps 85, 11). Nikt też tak jak Ona - Maryja - nie przyjął sercem owej tajemnicy, Boskiego zaiste wymiaru odkupienia, które dokonało się na Kalwarii poprzez śmierć Jej Syna wraz z ofiarą macierzyńskiego serca, wraz z Jej ostatecznym „fiat”⁷⁹.* Nie sposób sobie wyobrazić jak cierpi osoba Niepokalana!

Relacja Maryi do Syna Bożego jest zatem nie tylko relacją wiary, miłości, bezwzględnej służby, ale również relacją wielkiej radości i cierpienia, relacją symbiozy od poczęcia Syna Bożego aż po Jego śmierć i Zmartwychwstanie. Jest to relacja w konkretnych wymiarach historycznych.

5. Maryja w relacji do Boga Ducha Świętego

Duch Święty, Trzecia Osoba Trójcy Przenajświętszej, łączy się dla nowego człowieka z bardzo zasadniczym pytaniem, mianowicie: jak mogą się spotkać osoby, jak mogą wyjść z ciasnoty własnego „ja”, respektując równocześnie absolutną niepowtarzalność drugiej osoby. Dla religii własne „ja” uwięzione jest w ciele, trzeba się go pozbyć, aby móc zapaść się w „pustkę”. Czyż niebył jest lepszy od bytu? Nowy człowiek jest osobą otwartą przez Kogoś! Maryja w sposób absolutny jest otwarta na Ducha Świętego. Nic nie zakłóciło doskonałej harmonii pomiędzy Nią i Duchem Świętym. Ona jest najbardziej podatna na współpracę w dziele zbawienia ludzkości, ponieważ jest najdoskonalej otwarta na każde tchnienie Ducha Świętego - jest Jego Oblubienicą. Oblubienica Ducha Świętego to najbardziej personalny tytuł Niepokalanej. Kto patrzy w twarz Chrystusa, ten widzi twarz Ojca (por. J 14, 9), kto wpatruje się w twarz Maryi, ten „widzi” twarz Ducha Świętego, bowiem tylko Ona jest Jego najwierniejszym odbiciem, Jego Przybytkiem. Wydaje się, jakoby relacja Maryi do Boga Ducha Świętego była ponad wszelkim wymiarem historycznym, a jednak tajemnica zwiastowania miała swoje czasowe, przestrzenne, historyczne miejsce. Tutaj w szczególności sposób

⁷⁸ Por. W. SIWAK, *Maryja a Trójca Święta...*, 289-291.

⁷⁹ DM 9.

Maryja doświadcza Ducha Świętego. Zwróciliśmy uwagę, że Ten, który zawsze JEST, nie może być w swoim istnieniu uzależniony od bytu przygodnego, jakim był św. Józef. Mając Boga Ojca za swego Ojca, Syn nie mógł mieć dwóch ojców, dlatego Maryja musiała począć, będąc zacieniona przez Ducha Świętego. Jej przyzwolenie z kolei musiało objąć całą Jej osobę, jako jedność duchowo-cielesną. *Duch Święty zstąpi na Ciebie* (Łk 1, 35). Narodziny dziecka są dla nas czymś normalnym, powszechnym, a jednak zawsze budzi zachwyty fakt, że człowiek przyszedł na świat. Prawda o zstąpieniu Ducha Świętego na Niepokalaną, wzięcie Jej „w posiadanie” jest czymś, co nie sposób wyrazić naszym ludzkim słabym językiem, skoro nawet termin „Oblubienica” daleki jest od relacji tych Dwojga. Czy jesteśmy w stanie przyjąć żar miłości zawarty w Credo: *de Spiritu Sancto ex Maria virgine*? Ona została wezwana przez Ducha Świętego do trynitarnego uczestnictwa. Św. Cyryl Jerozolimski (†386) pisze: *Czegokolwiek dotknie Duch Święty, jest ono poświęcone i zmienione*⁸⁰. Dzięki Maryi Trójca Święta doznaje czci i chwały na całej ziemi⁸¹, bowiem istotą Ducha Świętego jako Jedności pochodzącej od Ojca i Syna, jest bezinteresowne przypomnienie. On nie mówi sam z Siebie lecz przypomina to, co powiedziało Słowo (por. J 14, 25-26), ale również nauka Słowa nie jest nauką własną (por. J 1, 16). Tak więc Jan Ewangelista łączy prawdy chrystologiczne i pneumatologiczne⁸². (Zarówno chrystologia, jak pneumatologia nie mogą być uprawiane bez Maryi, konieczne jest uwzględnienie relacji Maryi do Ducha Świętego, dostrzeganie związków, które ich łączą.) Scena zwiastowania oraz scena Pięćdziesiątnicy łączą się z wyrażeniem: *Duch Święty zstąpi na ciebie* (Łk 1, 35; Dz 1, 8). Duch Święty dokonuje w Niej dziewiczego poczęcia Słowa (por. Mt 1, 20; Łk 1, 35), tworząc w Niej „nowe serce”, które uzdalnia Ją do pełnego aktu wiary (por. Łk 1, 38). Ona oraz Duch Święty są najcenniejszymi darami Kyriosa (por. 19, 27-30). Ona jest w Wieczerniku Ducha Świętego (por. Dz 1, 14), mamy tutaj do czynienia z żywym obrazem Kościoła Oblubienicy⁸³. Właśnie w Niej, która jest „przybytkiem Ducha Świętego” nowe stworzenie jaśnieje pełnym blaskiem⁸⁴. Nazywając Maryję „Oblubienicą Ducha Świętego”, podkre-

⁸⁰ Cyt. za K. Mc DOUNEL, G.T. MONTAGUE, *Inicjacja chrześcijańska a chrzest w Duchu Świętym*, tł. z jęz. ang. M. Górnicki, W. Kustra, Kraków 1997, 277.

⁸¹ Por. CYRYL ALEKSANDRYJSKI, *Uwielbienia Bogurodzicy Maryi*, w: *Liturgia Godzin*, t. III, Pallotinum 1987, 1377.

⁸² Por. J. RATZINGER, *Der Gott Jesu Christi...*, 91.

⁸³ Por. VC 34.

⁸⁴ Por. LG 53; VC 28.

ślamy tylko Jej właściwą, wyjątkową i szczególną relację do Trzeciej Osoby Trójcy Przenajświętszej. Bardzo dobitnie wyraził to św. L. Grignion de Montfort pisząc: *Powiadam: nierozłączna Oblubienica, gdyż odkąd ta substancjalna Miłość Ojca i Syna poślubiła Maryję, by ukształtować Jezusa Chrystusa, Głowę wybranych i Jezusa Chrystusa w wybranych, nigdy się Jej nie wyrzekła, gdyż zawsze była wierną i płodną*⁸⁵. Tak więc w Maryi Duch Święty „wypełnia zamysł zyczliwości Ojca”, przez Niego bowiem poczęła Słowo⁸⁶. Ona jest Rezydentką Ducha Świętego⁸⁷, jest pełna Trójcy Przenajświętszej!

Nikt w dziejach świata nie był i nie będzie tak chrystocentryczny jak Maryja, Ona bowiem jest najbardziej podobna do swego Syna, podobieństwem Ducha Świętego, Ona jest Jego najwierniejszym odbłaskiem. Na kartach Łukaszej Ewangelii czytamy, że krewna Jej, Elżbieta, napełniona Duchem Świętym wita Maryję słowami: *A skądże mi to, że matka mojego Pana przychodzi do mnie* (Łk 1, 43); *mojego Pana*, to znaczy mojego Kyriosa, mojego Boga. Elżbieta jest pierwszym człowiekiem, który mówi do Niej: „Ty jesteś Matką Boga”. W odpowiedzi na to spotkanie z Duchem Świętym poprzez Elżbietę, Maryja wyśpiewała *Magnificat*, który jest słupem granicznym pomiędzy Starym i Nowym Testamentem. To najpiękniejsza pieśń, jaką kiedykolwiek wyśpiewał człowiek zjednoczony z Bogiem⁸⁸. Centralnymi postaciami tegoż hymnu są Bóg oraz Niepokalana.

Czy Bóg w Trójcy Jedyny, który pragnie być szukany nawet po omacku (por. Dz 17, 27), nie miałby wyciągnąć ręki do człowieka i nie powiedzieć Kim ON JEST? Nie pozwolić się znaleźć? Maryja daje świadectwo o takim Bogu mocą Ducha Świętego. Słowo ucieleśnione przeprowadza logikę miłości ze zwiastowania w Wieczerniku Eucharystycznym aż do końca (por. J 13, 1). Umiłował człowieka aż do jego grzeszności. W czasie liturgii eucharystycznej prosimy Boga Ojca, aby zesłał Ducha Świętego, aby ten chleb i to wino stały się Ciałem i Krwią Jego Syna. W świetle przeprowadzonych rozważań możemy powiedzieć, że Eucharystyczna Obecność Jezusa Chrystusa jest darem Boga przez Maryję, która dała Bogu ciało i krew oraz była obecna pod Krzyżem i z tej racji Jest Ona obecna w ofierze Mszy świętej, którą sprawujemy. W liturgii eucharystycznej splywa na nas łaska, którą w pewnym sensie mamy również

⁸⁵ L.M. GRIGNION DE MONTFORT, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie...*, 26.

⁸⁶ Por. KKK 723.

⁸⁷ Por. L. SCHEFFCZYK, *Maria im Glauben der Kirche*, Wien 1980, 63.

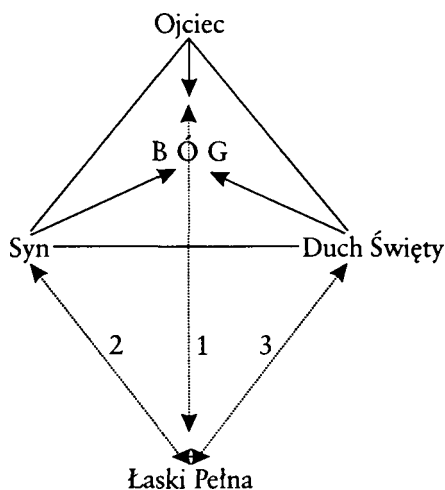
⁸⁸ Por. S. HAREZGA, *Bóg Maryi w świetle hymnu „Magnificat”*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 2, 132-146; S. URBAŃSKI, *Magnificat Maryi*, „Zwycięstwo Niepokalanej” 2(2000) nr 13, 4.

dzięki Niej. Przyjmując Jej Syna w Eucharystii, partycypujemy w Jej *fiat*. Eucharystia jest również przedłużeniem tej tajemnicy.

Tak więc przyglądając się Niepokalanej w relacji do Trójcy Przenajświętszej, znajdujemy w Niej więcej światła w zrozumieniu naszego ludzkiego życia, niż w oglądaniu tegoż życia u siebie lub u innych na poziomie tylko i wyłącznie ziemskim.

6. Refleksja końcowa

Zagadnienie relacji Maryi do Osób Trójcy Przenajświętszej możemy wyrazić szkicem:



1. Maryja swoim *fiat* wyraziła pełną gotowość współdziałania z wolą Ojca. Jest posłuszna i wypełnia z całkowitym oddaniem Jego wolę. Ona jest najbardziej umiłowaną córką Boga Ojca. Relacja Maryi do Boga Ojca to nade wszystko relacja miłości i posłuszeństwa, zaufania i zawierzenia, relacja wiary i macierzyństwa.

2. Relacja osobowa Maryi do Boga Syna jest zapewne bardziej historyczna, uchwytna na sposób ludzki w czasie i w przestrzeni. Relacja „symbiozy”, która zaistniała w momencie poczęcia pozostaje na zawsze. Tylko Ona mogła powiedzieć do swojego Syna: „To jest ciało z mego ciała”! Poczęła Syna Bożego bez udziału czynnika męskiego, poczęła Słowo w swoim dziewiczym łonie. Mamy tu do czynienia z relacją symbiotyczną, relacją Matki do Syna, relacją jedności w misji wykonania zamysłu Ojca. Ona jest pierwszym w dzie-

jach ludzkości człowiekiem, który w sposób pełny wierzy w Chrystusa. Relacja Maryi do Syna Bożego, który jest Synem Boga Ojca oraz Jej, jest nie tylko relacją wiary, służby, współdziałania, ale również radości i cierpienia w wymiarach historycznych.

3. Oblubienica Ducha Świętego, to najbardziej personalny tytuł Maryi. Aczkolwiek i ten tytuł nie odpowiada rzeczywistości, jaka zachodzi pomiędzy Nią i Duchem Świętym. Tylko i wyłącznie Ona jest najwierniejszym odbłaskiem Ducha Świętego. Substancjalna Miłość Ojca i Syna, Duch Święty poślubił Ją. Żar Miłości oraz dla nas niepojęty związek Maryi z Duchem Świętym jest szczególną relacją tych Dwojga.

Prof. zw. dr hab. Antoni J. Nowak OFM
Katolicki Uniwersytet Lubelski (Lublin)

ul. Fabryczna 19/27
PL - 20-301 Lublin

Maria in der Relation zu der Allerheiligsten Dreifaltigkeit

(Zusammenfassung)

In der Einführung stellt der Verfasser fest, dass es unmöglich ist eine Betrachtung über den Dreieinigen Gott auf dem Gebiet der Religion durchzuführen. Wer an den Sohn Gottes der durch den Heiligen Geist von Maria der Jungfrau empfangen und geboren wurde nicht glaubt, der hat auch keinen Zugang zum Geheimnis der Allerheiligsten Dreifaltigkeit. Der Bote Gottes - schreibt der Verfasser - gab Maria einen neuen Namen und zwar: „*Voll der Gnade*“. Maria ist der erste Mensch in der Geschichte der Menschheit der erfahren hat, dass Gott kein vereinsames „Ich“ ist, sondern eine *Communio Personarum*. Diese Erfahrung hat Maria in der Szene der Verkündigung erlebt. Interessant ist auch die Behauptung der Verfassers nämlich, dass Maria der erste Mensch war, der an Jesus Christus den Sohn Gottes glaubte und dies bedeutet, dass Sie in der Szene der Verkündigung Muttergottes und zugleich Kirche geworden ist: „*Maria quae est Virgo, Ecclesia facta*“ (hl. Franziskus von Assisi †1226).

Nachdem der Verfasser das Geheimnis der Allerheiligsten Dreifaltigkeit so wie auch die Relationen innerlichen Lebens des Dreieinigen Gottes dargestellt hat wo vor allem darauf hingewiesen wurde, dass im Gott Vater die Vaterschaft, im Gott Sohn die Sohnschaft und im Gott Heiligen Geist die Liebe die vom Vater und dem Sohn hervorgeht betont wurde, vertieft sich der Verfasser in den Relationen der Muttergottes zu dem Dreieinigen Gott. Die personale Relation der Muttergottes zum Gott Vater vollzieht sich vor allem im Glauben, in der

Liebe, in der absoluten Hingabe, im Gehorsam und in der Mutterschaft. Alle die hier aufgezählte Relationen sind bearbeitet worden. Die Relation Marias zum Gott Sohn hat schon einen historischen, ontogenischen und symbiotischen Charakter. Sie konnte jedoch nicht anders als nur mit der Gnade des Glaubens Ihren Sohn verstehen. Nachdem Sie den Sohn Gottes empfangen hat wirkt Sie mit Ihm um den Willen des Vaters bis an das Ende zu vollziehen. In der Relation Marias zum Gott Heiligen Geist weist der Verfasser auf die aussergewöhnliche Beziehung Maria zum Heiligen Geist hin. Sie ist die unbefleckte Braut des Heiligen Geistes. Nun aber auch dieser Begriff ist weit zu schwach um das zu verstehen was die beide Personen zum Einklang bringt. Der Verfasser wagt zu behaupten, dass derjenige, der das Anlitz Marias betrachtet, der betrachtet das Anlitz des Heiligen Geistes. Sie ist der vollkommene Abglanz des Heiligen Geistes.

In der Schlussfolgerung gibt der Verfasser eine interessante Skizze der Relationen Marias zu dem Dreieinigen Gott damit der Leser den Verlauf der Betrachtungen besser versteht.